

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku E.G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 listopada 2019 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 czerwca 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 12 czerwca 2019 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 28 marca 2018 r., zniósł postępowanie przeprowadzone w dniu 28 marca 2018 r. i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Przedmiotem postępowania było prawo E.G. do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Sąd pierwszej instancji oddalił odwołanie wnioskodawcy wniesione od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.. Ubezpieczony w apelacji zarzucił, że nie został o posiedzeniu w dniu 28 marca 2018 r. (na którym zapadł wyrok) powiadomiony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie doszło do nieważności postępowania, co uniemożliwia merytoryczne odniesienie się do pozostałych zarzutów apelacji. Nieważność podyktowana jest pozbawieniem ubezpieczonego możliwości obrony jego praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Sąd wskazał, że zawarte w tym przepisie pojęcie pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw definiowane jest w judykaturze jako sytuacja, gdy na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących wynikiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć do momentu wydania orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w istotnej jego części, ani osobiście, ani za pośrednictwem swojego pełnomocnika procesowego, przedstawiciela ustawowego, bądź kuratora i to bez względu na to, czy opisane pozbawienie strony możliwości działania mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sporu.

Ubezpieczony zarzucił, iż nie został zawiadomiony o terminie rozprawy w dniu 28 marca 2018 r., na której ogłoszony został zaskarżony wyrok. Treść wezwania stron na posiedzenie Sądu określa art. 150 k.p.c. Przewiduje on, że w wezwaniu oznacza się m.in.: miejsce i czas posiedzenia. Aby wezwanie było prawidłowe, powinny być spełnione wszystkie warunki określone w art. 150 k.p.c., przy czym czas posiedzenia to data i godzina jego odbycia. Wezwanie dla strony musi być do niej skierowane w sposób niebudzący wątpliwości. W okolicznościach przedmiotowej sprawy zapis audio-video przebiegu posiedzenia z dnia 21 lutego 2018 r. odbiega od treści protokołu skróconego. W szczególności, nie sposób uznać, by ubezpieczony został skutecznie zawiadomiony o kolejnym terminie posiedzenia Sądu. Z rejestracji wynika, iż wypowiedź przewodniczącego nie mogła dotrzeć do wiadomości ubezpieczonego, bowiem była zbyt cicha i dodatkowo padła w momencie, gdy skarżący zajęty był przeglądaniem dokumentów w poszukiwaniu adresu pracodawcy. Dlatego Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji wadliwie wezwał ubezpieczonego na rozprawę w dniu 28 marca 2018 r.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego zaskarżył zażaleniem organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. W uzasadnieniu środka odwoławczego podniósł, że nagranie audio-video przebiegu rozprawy z dnia 21 lutego 2018 r. zaświadcza o prawidłowości

poinformowania wnioskodawcy o terminie kolejnego posiedzenia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazał też, że w rozprawie z dnia 21 lutego 2018 r. brał udział pełnomocnik organu rentowego, który słyszał i odnotował datę kolejnego posiedzenia. Zatem, jeśli nawet wypowiedź przewodniczącego nie dotarła do wiadomości wnioskodawcy, to wyłącznie z winy ubezpieczonego, który nienależycie dopilnował swoich spraw. Sąd odwoławczy wskazał, że wypowiedź przewodniczącego padła w momencie, gdy skarżący zajęty był przeglądaniem dokumentów w poszukiwaniu adresu pracodawcy. Zatem ubezpieczony nie zachował należytej staranności, a jeżeli miał jakiegokolwiek wątpliwości co do zawiadomienia, to mógł poprosić o powtórzenie przez przewodniczącego, ewentualnie skontaktować się telefonicznie bądź osobiście z biurem obsługi interesanta.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest trafne.

Organ rentowy nie kwestionuje, że niewłaściwe powiadomienie strony o terminie posiedzenia (szczególnie, gdy na nim zapada wyrok kończący sprawę w danej instancji) skutkuje nieważnością postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Zgodność ta sprawia, że zasadność zażalenia uzależniona jest od okoliczności faktycznej. Chodzi bowiem tylko o to, czy na rozprawie w dniu 21 lutego 2018 r. przewodniczący składu Sądu Okręgowego wyartykułował przekaz, który został odebrany przez ubezpieczonego. Różnice stanowisk polegają tylko na tym, że według Sądu Apelacyjnego informacja nie dotarła do wnioskodawcy, a według Zakładu Ubezpieczeń Społecznych było odwrotnie. Okoliczności tej Sąd Najwyższy nie jest w stanie jednoznacznie zweryfikować. Bezsporne jest jedynie to, że zapowiedz nowego terminu padła z ust przewodniczącego, jak również to, że została ona wypowiedziana cicho, a wnioskodawca, w ramach dynamiki procesowej w tym czasie był zajęty szukaniem adresu pracodawcy. W tych okolicznościach nie da się jednoznacznie przesądzić, czy słyszał on słowa przewodniczącego i je zignorował, czy też nie dotarły one do niego z przyczyn od niego niezależnych (zbyt cichego przekazu). W tym stanie rzeczy, nie ma innego

wyjścia niż dać pierwszeństwo prawu strony. Przemawia za tym kilka argumentów. Po pierwsze, dotychczasowe zachowanie wnioskodawcy nie świadczy o tym, że zachowywał się on nielojalnie. Wręcz przeciwnie jego działania potwierdzają, że prawidłowo współpracował z Sądem. Po drugie, art. 150 k.p.c. potwierdza, że ciężar wezwania strony na termin posiedzenia spoczywa na sądzie. Oznacza to, że wszelkie wątpliwości w tym względzie nie mogą być tłumaczone na niekorzyść strony. Po trzecie, nieważność postępowania z przyczyn wskazanych w art. 379 pkt 5 k.p.c. znajduje umocowanie w art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wzorzec „sprawiedliwego” rozpatrzenia sprawy nie odnosi się tylko do sfery materialnoprawnej, ale także procesowej. Chodzi o to, aby strona, bez względu na to czy ma rację, czy też nie, miała realną możliwość przedstawienia swoich argumentów i czynnego popierania ich na każdym etapie procedowania. Wątek konstytucyjny nakłada na sąd zachowanie szczególnej staranności, której miarą są dane okoliczności faktyczne. Oznacza to, że w sytuacji, gdy ubezpieczony (legitymujący się ponadprzeciętnym wiekiem) zajęty jest szukaniem adresu pracodawcy (co wynika z potrzeb dowodowych postępowania, a nie z jego ignorancji), sąd powinien upewnić się, że informacja o terminie kolejnej sprawy dotarła do adresata. Wymóg ten jest w każdym razie niezbędny, jeśli przekaz, co wynika z nagrania, jest wypowiedziany w sposób cichy. Suma tych argumentów skłoniła Sąd Najwyższy do nieuwzględnienia zażalenia. Dlatego na podstawie art. 394¹ § 1¹ i § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.